

GONIEC

Cena 30 hal.
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie 22 .. 50 ..
Za odosłanie do domu 1 Kor. 50 hal.
miesięcznie.

NA PROWINCY:

miesięcznie 9 Kor. — hal.
kwartalnie 27 .. — ..

OGŁOSZENIA:

Zawieszonoparcilowy jednolam. przy
jednorazowym umieszczeniu 50 hal.,
przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 .. —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymo-
nialne i korespondencya 20 hal., od
słowa.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe
administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, środa 30. października 1918.

Nr. 120.

Austro-Węgry proponują odrębny pokój.

Wiedeń. (B. K.). Minister spraw zagranicznych, hr. Andrassy, polecił wczoraj austro-węgierskiemu posłowi w Sztokholmie, aby prosił królewski rząd szwedzki o wręczenie rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki na jego notę z dnia 18 bm. następującej odpowiedzi:

W odpowiedzi na notę pana prezydenta Wilsona z dnia 18 bm. wystosowaną do rządu austro-węgierskiego, oraz w myśl decyzji pana prezydenta, aby z Austro-Węgrami oddzielnie mówić o sprawie zawieszenia broni i pokoju, rząd austro-węgierski ma zaszczyt oświadczyć że zarówno jak na poprzednie oświadczenia pana prezydenta, zgadza się także na zawarte w jego ostatniej nocie określenie praw ludów austro-węgierskich, w szczególności praw Czecho-Słowaków i Jugosłowian.

Ponieważ przez to Austro-Węgry przyjęły wszystkie warunki, od których pan prezydent uczynił zależnym przystąpienie do rokowań o zawieszenie broni i pokój, zdaniem rządu austro-węgierskiego nie już nie przeszkadza rozpoczęciu tych rokowań.

Dlatego rząd austro-węgierski oświadcza swą gotowość, nie wyczekując na wynik innych rokowań, przystąpienia do rokowań o pokój między Austro-Węgrami a przeciwnymi państwami, oraz o natychmiastowe zawieszenie broni na wszystkich frontach austro-węgierskich i prosi, aby zechciał podjąć w tym kierunku wstępne kroki.

„Narodni wibor“ objął rządy w Czechach

Austryackie orły w Węłławie. — Pułki czeskie przeciągają z muzyką przez ulice Pragi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajem tutejsze kolea parlamentarne otrzymały wiadomość z Pragi, że wczoraj „narodni wibor“ objął faktycznie rządy w kraju. Namiestnik wyjechał z Pragi. Nowy rząd urzęduje w namiestnictwie. Z gmachów rządowych pozrywano orły i powrucano je do Węłławy. Miasto świątecznie przystrojone. Na

ulicach odbywają się manifestacye. Czlenkowie nowego rządu pertraktowali z komendą wojskową. Pułki praskie z muzyką przeciągały przez ulice. Do zaburzeń nigdzie nie przyszło. W mieście panuje spokój. Autentycznego potwierdzenia tych wiadomości niema.

do Polski wojska sowiełtów i wojska ukraińskie, a nie dopuszczą do stworzenia silnego rządu polskiego oraz armii, której odmówią broni i amunicyi. Kolea powyższe twierdzą, że w tej sprawie odbyła się jeszcze przed kilku dniami narada wysłanników rządu bolszewickiego z Niemcami w Warszawie, a jednocześnie toczą się układy z Ukraińcami w Berlinie. Kolea rosyjskie pocieszają się myślą, że w razie wybuchu w Polsce bolszewizmu i wkroczenia wojsk sowiełtów, Polska zostanie przyłączona na powrót do Rosyi. Kolea te piszą, że koalicya będzie się musiała pogodzić z dokonanym faktem i zstawi Polskę przy Rosyi (?).

Zamiar zdemolowania kopalni w Zagłębiu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).
Warszawa, 27 października.

(a) W Zagłębiu krążą pogłoski, niewiadomo przez kogo rozsiewane, że przy opuszczeniu

Królestwa przez Niemców mają być zdemolowane wszystkie kopalnie w Zagłębiu. Wykonac to mają jednostki z motloch, przekupione przez agentów niemieckich.

Teren neutralny Śląska cieszyńskiego?!

Cieszyn, 29 października.

(d) Ze sfer politycznych śląskich informują nas, że hr. Karolyi w poufnych rozmowach z politykami czesкими miał zaproponować Czechom, aby Śląsk cieszyński po linie koleji kochycko-bogumińskiej, z okręgami liptowskim,

trenczyńskim, tyrnawskim i turezańskim tworzył pas przejściowy z ziem korony czeskiej do Węgier.

Byłby to teren neutralny z samorządem czesko-polsko-niemieckim i trójjęzycznym urzędowaniem.

Zniesienie cenzury.

Wiedeń. (B. K.) Minister spraw wewnętrznych polecił politycznym władzom krajowym pod datą 28 b. m., aby bezwłocznie uchylone zostały rozporządzenia z par. 17 ust. prasowej o przekładaniu obowiązkowych egzemplarzy, według których to postanowień egzemplarze te

mają być przedkładane w określonym czasie władzom przed ukazaniem się druku.

Wszystkie druki peryodyczne, jakoteż także wszystkie inne druki, nie podlegają na przyszłość cenzurze wstępnej przed swem ukazaniem się.

Pogłoski o wpuszczeniu wojsk sowiełtów do Królestwa Polskiego.

Warszawa, 27 października.

(a) Rosyjskie przybyli do Warszawy. szereg wojskowi. rozpuszczają pogłoski, że Niemcy jeszcze przed zawarciem pokoju wpuszczą

Ultimatum Rumunii.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Czerniowce, 29. października.

Nadeszły tu wiadomości, że Rumunia postawiła ultimatum Austrii, w którym żąda oddania sobie całej Bukowiny, Siedmiogrodu i Banatu. Wojska koalicyjne napływają w dalszym ciągu. Słychać, że nad granicą bukowinąską zgromadziły się znaczne siły. Część ludności rumuńskiej przeciwna jest wojnie.

Parlament rumuński zbiera się dnia 30 października, aby powziąć decydującą uchwałę w sprawie wojny i pokoju.

Panika na Bukowinie.

Czerniowce, 29. października.

Wiadomość, jakoby rozpoczęto już ewakuację Czerniowce, jest nieścisłą. Dotąd spakowała się tylko filia banku austro-węgierskiego

Bukowinie ogłoszono jako ścisły okręg wojenny. Wśród ludności panuje zdenerwowanie z powodu wiadomości ze wschodu.

Przygotowania namiestnika do wyjazdu.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 29. października.

Według doniesienia „Wieku Nowego“ pan namiestnikowa wyjechała onegdaj zupełnie z Lwowa i zabrała ze sobą urządzenie mieszkalne. Wiadomość ta jest nieścisłą, albowtem wyjazd nie nastąpił, a pakują się jedynie urządzenia mieszkalne prywatne.

Austro-Węgry przed zawieszeniem broni.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 29 października.

Odpowiedź rządu austro-węg. na notę Wilsona we wszystkich obozach politycznych **pozostała sensacyjnie**. Wprawdzie powszechnie liczone się z tem, że nota w jak najdalszej mierze uwzględni życzenia prezydenta Wilsona, ale mimo to oświadczenie gotowości do ewentualnego zawarcia pokoju odrębnego było nawet **u kół z reguły dobrze poinformowanych wielką niespodzianką**. Cała dyskusja kół politycznych skupia się około kwestyi ewentualnego zawarcia pokoju odrębnego, przyczem oczywiście

NIEMCY BARDZO OSTRO KRYTYKUJĄ ODNOŚNY USTĘP NOTY,

podczas gdy w obozie czeskim zapanowała wielka radość.

Szersze koła publiczności, o ile dotychczas możliwym jest wydać jakiś sąd, **przyjęły notę z wielkiem zadowoleniem do wiadomości**, bustrwała się nadzieja, że dr Lammasch właśnie dlatego prosił o odroczenie posiedzenia Izby posłów na środe, bo może liczyć się z tem, że w swojej mowie programowej będzie mógł już zakomunikować Izbie odpowiedź Wilsona.

W każdym razie stwierdzić należy, że powszechnie tu sądzą, iż

JUŻ ZA KILKA DNI NASTĄPI WSTRZYMANIE OPERACJI WOJENNYCH

(Waffenruhe).

W kołach oficjalnych wskazują na to, że prezydent Wilson od samego początku inną obrał drogę, korespondencyjną i rokowań dyplomatycznych, niż mocarstwa centralne; Niemcy, Austro-Węgry i Turcja uczyniły propozycje analogiczne i równoczesne. Była to więc akcja jednolita. Skoro jednak prezydent Wilson skierował sprawę na tory odrębne, rządowi austro-węgierskiemu nie pozostawało nic innego, jak dostosować się do tej metody.

Nota austro-węgierska nie zawiera też bezpośredniej propozycji zawarcia pokoju odrębnego, **lecz propozycję warunkową**, t. zn. rząd austro-węgierski oświadcza swą gotowość do zawarcia takiego pokoju, o ileby tego koalicja miała zażądać.

Koła oficjalne podkreślają przytem, że tak całe dotychczasowe postępowanie Wilsona, jako też informacje, które otrzymał minister spraw zagranicznych w tej sprawie, wskazują na to, że **JEST ŻYCZENIEM KOALICYI, BY AUSTRO-WĘGRY ZAWARŁY Z NIĄ POKÓJ ODREBNY**. Co się zaś tyczy meritum sprawy, to koła te stwierdzają, że rząd austro-węgierski najzupełniej podziela zdanie prezydenta Wilsona, iż okazało się koniecznym przekształcenie państwa w duchu federalistycznym i że powinno ono nastąpić w drodze porozumienia między poszczególnymi narodami.

„N. Wiener Tagblatt“ donosi też, że w ko-

łach tutejszej ambasady niemieckiej nota wywołała zdziwienie, tem większe, że Niemcy na podstawie swojej ostatniej noty spodziewają się ze strony koalicji zakomunikowania warunków zawieszenia broni.

Dość ostrej krytyce podaje notę także „Arb. Zeitung“. Zwraca ona uwagę na to, że bynajmniej nie jest pewnem, czy zapatrywania Wilsona istotnie kryją się z zapatrywaniami rządu austro-węgierskiego i czy można twierdzić, że rząd austro-węgierski spełnił już żądania Wilsona, bo Wilson przecież najwyraźniej oświadczył, że Czecho-Słowacy mają osądzić, jaka akcja rządu austro-węgierskiego może ich zadowolić. „Arb. Zeitung“ stwierdza w końcu, że

OBCENIE NAJWIĘKSZĄ TRUDNOŚCIĄ SĄ WĘGRY,

k którzy zawsze jeszcze, nie wyłączając hr. Karoly'ego, nie chcą zrezygnować ze Słowaków i z południowych Słowian. Mogłoby się przeto zdarzyć, że mimo całej ustępliwości Austrii, Niemcy ewentualnie rychlej uzyskają zawieszenie broni, niż Austro-Węgry.

Niemcy protestują przeciw nocie.

Komisja wykonawcza niemieckiej Rady narodowej odbyła posiedzenie, na którym naradzano się nad sytuacją, stworzoną przez notę rządu austro-węgierskiego. Z kilku stron podnoszono, że nota ta oznacza właściwie ograniczenie prawa samostanowienia Niemców. Podnoszą się też przeciw temu protesty, że na podstawie noty Czecho-Słowacy mieliby prawo własnej delegacji przy rokowaniach, podczas gdy państwo niemiecko-austriackie byłoby zastąpione tylko przez wspólny rząd. Pojawiły się także propozycje, aby Niemcy posłowie demonstracyjnie abscentowali się na środowem posiedzeniu Izby posłów, względnie założyli uroczysty protest przeciw nocie.

Niemcy będą schwywane „za serce“.

Berliner. (B. K.) „Lokalanzeiger“ pisze w sprawie odpowiedzi, udzielonej przez Niemcy Wilsonowi. Niemcy chcą zasiąść do stołu rokowań nie jako strona poddająca się, lecz jako czynnik równouprawniony. Warunki zawieszenia broni, któreby równały się złożeniu broni, są dla nas nie do przyjęcia. W podobnym duchu pisze „Boersenzitung“ — „Tägliche Rundschau“ jest zdania, że nieprzyjaciele zmuszą Niemcy do dalszej walki. „Vorwaerts“ pisze: Czas już, aby się dowiedziano o warunkach nieprzyjacielskich co do zawieszenia broni. Musimy się przygotować na rzeczy, które nas wszystkich chwytają za serce. Wszysko, co jeszcze można uratować, może być uratowane jeszcze na konferencji pokojowej. Pokój przyjdzie wprawdzie inny, niż myśleliśmy, lecz przyjdzie.

Wielka bitwa nad Brentą i Piawą.

Komunikat austriacki.

Wiedeń (B. K.). Urzędowo ogłaszają 28 b. m.: **WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.**

W obszarze Siedmiu Gmin czynność bojowa nieprzyjaciela także i wczoraj ograniczała się do odobnionych naderzeń, które odparto.

Na wschód od Brenty szaleje na froncie 60 kilometrowym bitwa. W górach między Brentą a Piawą nie udało się znów wszelkie ataki nieprzyjaciela, mimo, że wykonane zostały tak wielkimi siłami. Utracona na południe od Fontana Secca góra „Gwiazdzista“ została odzyskaną przeciwnikiem, przyczem wielka część załogi nieprzyjacielskiej pozostała w rękach naszego dzielnego wojska. Z naszych dzielnych wojsk w walkach tych szczególnie odznaczyły się następujące pułki piechoty: 7 z Celowca, 39 z Debreczyna, 47 z Marburga, 69 z Sankt Poelten, 73 z Hobu, 120 zachodnio-galicyski, 139 nowy węgierski pułk i węgierski batalion szturmowy, 17 chorwacki pułk piechoty, 42 pułk strzelców z Wiednia Nr. 1 chorwacki pułk obrony krajowej Nr. 28. Na ponowne uznanie zasłużyły sobie znów piechota i artyleria, oraz lotnicy bojowi.

Nad Piawą, po gwałtownem przygotowaniu artylerji, rozpoczął się w nocy na 27 października atak koalicji. Kolo Val Dobbiadene doznały drobniejsze oddziały koalicji stanąc na lewym brzegu. Po wię-

kszej części wyparto je z powrotem. Kolo Piccolino i Vidor udaremniłszy ogniem próby nieprzyjaciela przeprowadzenia się przez rzekę. W dół rzeki od Vidoru udało się nieprzyjacielowi znacznie silnymi siłami wymusić przeprawę przez rzekę. Nasze wojska rzuciły się do przeciwnika na nieprzyjaciela. Wczoraj walczone kolo wsi Moriago i Seragnie. Próby pływaków przeprowadzenia się naprzeciw północno-wschodnich stoków Montello były daremne. Anglicy posunęli się do Tezze i San Polo de Piave. Miejsce wdarcia się, głębokości dwóch do trzech kilometrów, zaryglowały z flanki nasze wojska, walczące dzielnie o każdą piędź ziemi. Od dziś rana toczą się nad Piawą nowe walki.

BALKANSKA WIDOWNIA WOJNY.

Kolo Alessio na wybrzeżu albańskim walki straż tylnych.

Nad środkową Driną przyszło do starć między naszymi wojskami zabezpieczającymi a silniejszymi bandami. Odwrót naszych wojsk w Serbil odbywa się bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Kontakt bojowy był wczoraj tylko na północ od Kragujevacu.

Szef sztabu generalnego.

Odwrót Niemców na nowe linie.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 28. października.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk bawarsk. nast. tronu ks. Ruprecht. Nie było większych czynności bojowych. Na południowy zachód od Deinze, na wschód od Avrem i koło Artres (na południe od Skaldy) odparto nieprzyjacielskie ataki. Przy oczyszczaniu gniazd Anglików koło Famars i Engie Fontaine wzięliśmy jeńców. Próby przeprowadzenia się nieprzyjaciela przez kanał Oise, koło Tonigny, zostały udaremnione. Między Oise a Sere cofnęliśmy przedostatniej nocy nasze wojska, stojące w wystarczającym ku przodowi rzęku, między Origny a la Ferte, na linie na zachód od Gudse — na wschód od Crecy — nad Serre. Nieprzyjaciel zaatakował wczoraj nasze nowe linie na południe od Guise. Odparto go, przy czem utracił liczne wozy pancerne. Na odcinku Souche nie udało się wcześniej rano ponowne ataki Francuzów. Między Froidmont a Pierrepont, na zachód od Aisne, toczyły się wczoraj tylko lokalne walki. Ataki nieprzyjacielskie na nasze wojska na południowym brzegu Aisne, na południowy wschód Rethel i koło Rully, zostały odparte. Na wzgórzach nad Aisne, na wschód od Vouzieres, wzmożła się znacznie w godzinach wieczornych walka artylerji w związku z daremnym atakiem nieprzyjaciela na wschód od Chestres.

Grupa wojsk gen. Gallwitsza: Na wschód od Mozy odparto ataki Amerykan koło lasu Cousevoye i koło lasu Ormont.

POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Rozpoczęte ruchy odbywały się dalej planowo. Na południe od Rudnika i Topoli pomyślne walki straży tylnych. Po obu stronach Morawy tylko nieznaczna czynność bojowa z nieprzyjacielem.

Szef sztabu generalnego armii w pols.

Dymisya gabinetu Hussarka.

Wiedeń (B. K.). Cesarz pismem odręcznym z dnia 27 b. m. przyjął dymisję gabinetu Hussarka i mianował radcę dworu Lammascha prezydentem ministrów.

Pismo odręczne cesarza, zaznaczywszy, iż premierowi Hussarkowi przypadło w udziale tworzyć przejście dotychczasowych prawno państwowych stosunków na nowe tory, skoro okazała się konieczność ich przekształcenia, przyjmuje w łaski prośbę prezydenta ministrów o dymisję, wyrażając mu pełne uznanie i serdecznie podziękowanie, oraz nadając mu wielki krzyż orderu Stefana, z uwolnieniem od taksy.

W dalszych pismach odręcznych, utrzymanych w nader serdecznych słowach, zwolnieni zostają w łaski ze swych stanowisk, przy wyrażeniu im pełnego uznania cesarskiego minister opieki społecznej Rataja, minister sprawiedliwości Schauer, minister skarbu Wimmer, minister obrony krajowej Zapp i minister oświaty Madeyski, przyczem Zapp zastrzega sobie ponowne użycie wszystkich. Minister skarbu Wimmer otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda, zaś minister oświaty Madeyski order żelaznej korony pierwszej klasy.

Skład nowego gabinetu.

Dalsze własnoręczne pismo cesarza mianuje Pawła Viotorellego ministrem sprawiedliwości, szefa sekcji Hampego ministrem oświaty, prof. uniwersyteckiego Ignacego Sepla ministrem opieki społ., prof. technika Józefa Redlicza ministrem skarbu, oraz szefa sekcji Fryderyka bar. Lehre kierownikiem minist. obrony kraj.

Dozostali członkowie gabinetu bar. Hussarka za trzymają swe portfele.

„Salon Sztuki“ otwarty został przy ul. Szozopańskiej 7, I. piętro.

Sprzedaj i kupno obrazów pierwszorzędnych artystów-malarzy polskich. — Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 przed południem do godz. 6 wiecz. — Wstęp bezpłatny.

Zamiast abdykacji Wilhelma, abdykacja... Ludendorffa!

Najnowszy „ersatz” niemiecki.

Kraków, 29 października.

(?) Dzienniki niemieckie teraz dopiero, jakby na daną z góry komendę, zaczynają rozpisywać się na temat nadzwyczajnych pełnomocnictw, jakimi rozporządzał dymisyonowanemu gen. Ludendorffowi.

Sądząc z tych opisów możnaby wnieść — i kto wie, czy nie to jest właśnie celem tych nekrologów Ludendorffa — że cesarz Wilhelm odegrał w wojnie światowej i w sposobach jej prowadzenia od czasu bitwy mazurskiej

ROLĘ NIEWINNEJ OWIECZKI,

że głównym a może jedynym winowajcą był to Ludendorff. Że on właściwie, a nie ces. Wilhelm, rządził państwem niemieckim.

Prasa niemiecka pragnie może w ten sposób dać koalicji do zrozumienia, iż ażeby mógł Niemcom zaufać, ażeby mógł uwierzyć w szczerość intencji pokojowej Niemiec nie potrzeba abdykacji cesarza Wilhelma, gdyż wystarczy najzupełniej abdykacja złego ducha Niemiec, dyktatora... Ludendorffa!

Przed kilku tygodniami jeszcze prasa niemiecka z małymi wyjątkami miała dla Ludendorffa tylko słowa entuzjazmu, uznawała go za bohatera narodowego. Aż oto nagle: abdykacja... Abdykacja Ludendorffa! Tego Ludendorffa, o którym, według opinii redaktora „Berliner Tagbl.,” Teodora Wolffa, każdy wie, że on to skłonił Niemcy do zaproponowania koalicji zawiązania broni.

Wygląda to na wszystko na chęć uczynienia z Ludendorffa kozła ofiarnego, mającego osłonić swą osobą — ces. Wilhelma, jakkolwiek jest rzeczą niewątpliwą, że wysokie pełnomocnictwa Ludendorffa, czyniące zeń istotnie dyktatora, miały sankcję jego koronowanego władcy, ces. Wilhelma, który nie z musu przecie, ale z przekonania solidaryzował się i akceptował politykę gen. Ludendorffa, oddając pod jego komendę całą prasę niemiecką.

Źródła niemieckie zapewniają, że nawet Bismarck nie rozporządzał takimi pełnomocnictwami, jak Ludendorff. I twierdzenie to nie mijają się zapewne z prawdą. Wtrącał się on absolutnie do wszystkiego. „Bez niego — pisze „Oest. Morg. Ztg.“ — nie mogło się obrócić w Niemczech żadne kółko!”

Wierzył on w siebie tak dalece, że zdobywał się na gesty dyktatora. Opinie i życzenia przemysłowców wojennych były dlań miarodajne. Był on uosobieniem wszechniemieckiej polityki dobowczej. Zawsze parł do jaknajostrożniejszej polityki. On to zażądał ostatecznego zaostrożenia wojny podwodnej i głos jego został usłuchany. Bethmann-Hollweg jęczał pod ciężarem samodzielnego rządzenia tego generała i musiał ustąpić na jego żądanie. Przed upadkiem Bethmanna przyjechał Ludendorff do Berlina, był na audyencji u cesarza Wilhelma i opuścił Berlin jako triumfator...

Gdy w wrześniu 1917 r. sekr. st. do spraw zagr. Kuehmann, na konferencji odbytej pod przewodnictwem cesarza, wystąpił za wydaniem Belgii jej prawym właścicielom, naraził sobie Ludendorffa i w ten sposób wydał na siebie wyrok śmierci. Wygłoszona w parlamencie mowa Kuehmann, w której tenże dowodził, że wojny nie uda się wygrać orężnie, była już jego śpiewem łabędzim. Ludendorff ukarał go za tę mowę, akceptowaną oczywiście przez cesarza, dymisją.

Ludendorffowi też i jego klice przypisują dymisję szefa cesarskiego gabinetu cywilnego, Valentinię. Gdy tylko rozstrzygały się jakieś sprawy polityczne, Ludendorff już tam był i już... rozstrzygał. Pokoje brzeskie i bukareszteńskie, to w znacznym stopniu jego dzieło. Po strajku berlińskim wystosował on do rządu pismo, w którym zalecał poprostu aresztowanie wszystkich posłów, biorących udział w ruchu strajkowym bez względu na to, czy się to zgadza z konstytucją, czy nie!

W osobie Ludendorffa padł dyktator Niemiec, ale dyktator, który siłą swoją czerpał z zaufania, jakim go darzył ces. Wilhelm. I dlatego właśnie upadek jego nie wywrze w praktyce koalicji tak głębokiego wrażenia, jakiego by współczesne Niemcy oficjalnie, pragnąc kryć za jego plecami ces. Wilhelma, pożądały.

Abdykacja niekoronowanego króla Niemiec, Ludendorffa, nie zastąpi państwu koalicji abdykacji ces. Wilhelma. „Ersatz” wszelkiego rodzaju przypadają może do smaku Berlinowi — koalicja odwraca się od tego rodzaju specjalistów z abominacją!

leży się Królestwu, jest własnością Królestwa, potrzebna mu w tej chwili niezbędnie i wraz ze wszystkimi magazynami rzekomo niemieckimi musi zostać w kraju. Tak samo powinny polskie komisje graniczne poddać rewizji wszystkich Niemców wracających do Vaterlandu, bo gotówka i kosztowności, wywożone z Polski, są własnością polską. Osobno potem rozpocznie się rozrachunek między państwami i rozwiązanie wspólności skarbu na punkcie „marek polskich”, która to operacja mogłaby państwu polskiemu narazić na miliardowe straty. Wszystko to, co się powiedziało wyżej, odnosi się także do nieszczęśliwej Litwy.

Mamy nadzieję, że reprezentanci Polski, szczerze i szczerze przeżywający za granicą i mający swobodę słowa, nie omieszkają z całą energią zażądać od Wilsona przeprowadzenia powyższych warunków przed wycofaniem wojsk niemieckich z okupacji. Stanie za nimi całe społeczeństwo polskie.

Polska w myśl zasad Wilsona.

Kraków, 29 października.

Litewskie Biuro informacyjne komunikuje nam:

Niedawno jedno z pisan krakowskich umieściło mapkę p. t. „Jak wygląda Polska w myśl zasad Wilsona?” — Owa Polska Wilsonowska miała obejmować tylko te ziemie, gdzie Polacy stanowią ponad 50 proc. ogółu ludności. Mapa więc ograniczała Polskę jedynie do mocno na wschodzie obciętego Królestwa Polskiego, zachodniej Galicji prawie po San ze Śląskiem Cieszyńskim — i zachodnich ziem polskich pod zaborem pruskim z granicami również mocno obciętemi na zachodzie.

Poza nawiasem Polski miałyby pozostać: Obwód białostocki i wogóle cały kompleks ziem polskich na przestrzeniach W. Ks. Litewskiego, nie tylko północna, ale i znaczna część polskiej południowej Suwalszczyzny, cała prawie Chełmszczyzna, zachodnie polskie części Wołyń i t. p. Jednakże niewłaściwą w każdym razie jest interpretacja, by słowa Wilsona oznaczać miały ziemie z ludnością polską ponad 50 proc. Prezydent Stanów Zjednoczonych wyjaśnił, jak należy rozumieć określenie, którego użył w zasiecowaniu do granic zachodnich. Co zaś do granic wschodnich, to wiadomym jest przecie, że na kresach swoich posiada Polska na znacznych obszarach ziemie, na których Polacy nie wynoszą 50 proc. ogółu ludności, a jednak są tam ludnością jeszcze liczniejszą. Są ziemie, na których Polacy pod względem liczebnym zaledwie dorównują innemu ludom, jednakże pod względem gospodarczym i kulturowym nadają wybitne piętno polskości całemu krajowi. Są wreszcie ziemie, na których ludność mówiąca w domu gwara, zaledwie zbliżoną do języka polskiego — całym swoim jestestwem do połączenia z Polską dąży i wnieść się z ducha za polską i tem samym o polskości ziem, zamieszkałych przez siebie przesyła.

Dlatego więc te wszystkie obszary, które zajmują bardzo znaczne przestrzenie, nie miałyby wejść pod owe określenie ziem „niewątpliwie polskich”? W oświadczeniach Wilsona powiedziano jest, że Polska powinna otrzymać dostęp do morza, a więc w danym razie Gdańsk. Stanął więc Wilson wogóle na stanowisku konieczności zapewnienia Polsce tych terytoriów, które dla zabezpieczenia jej bytu i normalnego samodzielnego rozwoju są niezbędne.

Wreszcie co do mapki samej, na podstawie której zostały wytyczone granice obszarów polskich, należy podnieść pewne zastrzeżenia. Była ona oparta na „Atlasie Polski” prof. Romera. — W znakomitem jednak, tem dziele, karty jego, dające obraz zaludnienia polskiego na obszarach W. Ks. Litewskiego, należą do najlepszych. Sam prof. Romer w tekście objaśniającym stwierdza, że oparte na polskożerzych źródłach spisów urzędowych rosyjskich nie mają te karty najmniejszej wartości i nie dają nawet w przybliżeniu obrazu rzeczowego. Na podstawie późniejszych dzieł prof. Romera i jego broszury „Ilu nas jest”, „Rocznik statystyczny”, dzieł prof. Czekanowskiego, Świechowickiego i in-

Niech odejdą z gołymi rękami!

O odszkodowanie dla Królestwa za zbrodnie niemieckie.

Kraków, 29. października.

W ciągu najbliższych tygodni można się spodziewać ustąpienia Niemców z Królestwa; gdyby się nie spieszyli, znajdą się pobudki do przypieszenia ich decyzji. W obecnej chwili społeczeństwo polskie powinno tedy zażądać, ażeby Niemcy wynagrodzili Królestwu wszystkie szkody i rachunki, jakie od początku wojny tj. od ostrzeliwania miast Królestwa spowodowali. Odszkodowanie to powinno być uiszczono równocześnie z opuszczeniem Królestwa, to znaczy, że powinni wyjść z Królestwa z gołymi rękami. Szkody spowodowane przez wojska niemieckie w Królestwie są nieobliczalne. Zaczęły się z dniem „uwalniania” Królestwa.

Przypominamy straszne dzieje Kalisza. Także Suwałki doznały podobnego losu. W toku wojny rzucały bomby, paliły i niszczyły, cofając się w listopadzie 1915 r. niszczyli wieś i miasteczka, wysadzali w powietrze kopalnię w Zagłębiu Dąbrowskiem. To samo czynili cofając się potem od Warszawy. Nadszedł moment zdobycia Warszawy. Nastąpiło nakładanie kontrybucyj, wywołanie rekwiizycji, wywożenie z Królestwa wszystkiego, co tylko wywieźć się dało. W prywatnie, rabowano urzędownie.

I w prywatnych dopuszczali się, z wyjątkami, przestępstwa porządnych ludzi, którzy się mają do nich także wśród urzędników i oficerów niemieckich zdobywców, gdzie się tylko dało. W ogromną część oficerów i urzędników pobiera-

ła bajeczne pensje, a obok tego posyłała do kilkanaście dni profosa do Niemiec z pakami środków żywności, materiałów biawatnych i najrozmaitszych artykułów zabieranych na miejscu. W bodaj każdym mieście niemieckim znane są żony oficerów, które wzbogaciły się na handlu przedmiotami, nadsylianymi przez mężów z Królestwa. Oprócz tego faktem jest notorycznym, że znaczna część oficerów i urzędników niemieckich brała łapówki, nieraz wprost je wymuszała.

Szkody spowodowane przez rekwiizycje, są nieobliczalne. Nieraz dla kilku kilogramów miedzi demontowali maszyny wartości kilkudziesięciu tysięcy rubli.

W samej Łodzi zarekwirowano surowca i towarów za przeszło pół milarda.

Niemniej ucierpiało rolnictwo. Bydłostan Królestwa zniszczony. Lasy spustoszone w barbarzyński sposób.

Krom tego wywieziono z Królestwa wszystko złoto, jawnie zaś wywożono wszystkie nadwyżki budżetowe; ostatni budżet Królestwa w kazywał w rubryce dochodów 300 milionów i państwu polskiemu wypłacono z tego 30 milionów, zrabowano więc 270 milionów marek.

To wszystko powinno być zwrócone. Ale spota powinna się rozpocząć natychmiast. Niemcy nie powinni wynieść z Królestwa ani jednego karabinu, ani jednej armatki, ani jednego biurka, ani jednego konia — wszystko to na

nych obszar z większością polską na ziemiach litewskich nie tylko węgierską, ale i bezwzględnie obejmującą nie enklawę jedynie wileńską, ale i zwarty kompleks ziem polskich na Litwie, graniczący bezpośrednio z Królestwem Polskim, wynoszący ponad 80 tys. km. kw., sięgający

prawie aż po Berezynę i przenoszący rozległość całą Galię.

Nawet spisy urzędowe niemieckie sporządzone z intencją antypolską, tę przewagę polską na tych ziemiach stwierdzają, obliczając ludność polską w owej enklawie wileńskiej aż na 99 proc.

Odkryty dokument Ludendorffa.

Kraków, 29. października.

Posel Korfanty odczytał w sejmie Rzeszy dwa dokumenty, z których dowiadujemy się o niedawnych jeszcze planach Niemiec odnośnie do Polski i Litwy. Są to telegramy, jakie w sierpniu zamienił ówczesny kanclerz Rzeszy Hintze z Ludendorffem.

Niezmiernie charakterystyczny jest zwłaszcza

TELEGRAM LUDENDORFFA DO HINTZEGO

a brzmi on dosłownie jak następuje:

Odnośnie do kwestyi polskiej jestem zdania, że rozwiązanie jej musi bezwarunkowo nastąpić przed rozpoczęciem rokowań na zachodzie. Na rozwiązanie Warszawa—Wilno mogą się zgodzić pod warunkiem trwałych gwarancji, że będziemy mieli zapewniony bezwarunkowo dla nas konieczny ścisły związek między Niemcami a Polską i że komunikacja nasza przez Polskę z Ukrainą nie będzie utrudniona. (Przywzrost na zasadzie traktatów w dziedzinie wojska, poczty i telegrafów, kolei i kwestyi gospodarczych, linia białowieska z potrzebnym dla niej obszarem okalającym musi pozostać pod panowaniem niemieckim, uwolnienie towarów transytowych od cła i przejęcie przez Polskę części naszych długów wojennych).

Dla rozwoju i rozkwitu Litwy może być odłączenie niektórych obszarów polskich bez większego znaczenia. Wprawdzie Wilno przyrzekł już kanclerz Litwinom w odpowiedzi, danej Radzie krajowej w d. 2 grudnia 1917 r. W odpowiedzi tej uznano Litwę jako samodzielne i niezawisłe państwo „na zasadzie złożonych oświadczeń”, tj. z Wilnem jako stolicą. Jednak jeżeli weźmiemy pod uwagę nastroj, jaki w ostatnich czasach panuje w Tarybie, w takim razie możemy z łatwością zwołać siebie w drodze konfliktu od tego przyrzeczenia. W każdym razie „Mała” Litwa mogłaby istnieć jako samodzielne państwo, jednak tylko pod warunkiem unii personalnej z Niemcami, lub jeszcze lepiej z Prusami. Po tem wszystkim należałoby oczekiwać na Litwie ruchawki. Jednak należy temu równocześnie zapobiedz przez odpowiednie za-

rzadzenia wojskowe, zanim nowy kurs polityczny dojdzie do wiadomości ludności. Zaproponowany przez hr. Ronkiera plebiscyt uważałbym za rzecz niekorzystną. Wytworzyłaby się w ten sposób możliwość, iż na tej drodze zażądaliby Polacy także jakich innych polskich obszarów. Nadto uważam za rzecz niezbędnie konieczną, by podobnym żądaniom z góry już oprzeć się, albowiem widzę w nich wielkie niebezpieczeństwo, iż z tego rodzaju pretensji łatwo zrodzić się mogą roszczenia do innych polskich obszarów.

Następnie musiano by w związku z traktatem zażądać od Polski jasnego i niedwuznacznego oświadczenia, że zrzeka się wszelkich pretensji do Litwy i że wstrzyma się od wszelkiej polskiej agitacji w Niemczech i na Litwie. Przesyłam W. Eksc. mapkę, na której nakreślone są granice, odpowiadające rozwiązaniu Warszawa—Wilno. Liczę się z tem, że w razie rozpoczęcia ewentualnego ataku, nie będziemy mieli w Wielkiej Litwie bezpiecznego place des armes, wobec czego musimy z militarne punktu widzenia żądać bezwarunkowo, by jako przyczółki mostowe otrzymać obszary Ostrołęka—Łomża—Ossowiec, co moim zdaniem nie będzie rzeczą trudną do osiągnięcia(!). Z radością powitałbym porozumienie w sprawie granicy polsko-ukraińskiej, które W. Eksc. spodziewa się osiągnąć. Przekładam W. Eksc. projekt linii granicznej, opracowany z militarne punktu widzenia, by jako zainteresowana w sprawie tej instancja wypowiedzieć swój sąd.

Proszę pale graniczne, jakich z militarne punktu widzenia będziemy potrzebować, rozmieszczać dość szeroko, np. w ten sposób, by dosięgły one linii granicznej Pillica—Bzura—Rawka—Narew i — jeżeli W. Eksc. nie związała się wobec Austro-Węgier jakim przyrzeczeniem w sprawie polskiej — ustalić granice na podstawie memorandum z d. 5 lipca 1917 r., co uważam za minimum naszych żądań militarne. Nie niega żadnej wątpliwości, że w razie austro-polskiego rozwiązania Polska nie może otrzymać wspólnej granicy z Rosją, lecz od Rosji musi być oddzielona terytorium litewskim.

łatwiej zrymować! Niestety! Austrii już dziś nie ma, tej Austrii, która co najmniej trzy razy do roku tryumfowała na papierze rozmaitych „białobów” i stała się jak opaka wśród morza.

Zmatwiony i niespokojny, pakęto narodowy poeta swoje kwizyta, rozwija „wiejące na wiatr sztandary”, wyczercił „podwójnego orła” — i idzie... Przemienły czasy pięknej koniunktury anno D. 1914—15. gdy wystarczyło rybą: wierno-sprzecznięczyzna tonem trzykrotne „Hurra”, aby zostać sławnym poetą. Po, co się stało teraz, jest poprostu nie do pojęcia. Już nam nie będą trzy razy dziennie smarować chleba niemiecką wiernością.

Alc nowe niebezpieczeństwo nam grozi. Narodowy poeta, dzięki dobru swemu wężowowi — rzucił się z całą najadnością na „Wolność”. Wprawdzie trudno mu przyjdzie wynaleść rym do „demokratyzacja”, ale śpiewaka „świętecznych numerów” nie nie odstrasza. Przygotujmy się na najgorsze, gdyż o. l. poeta na pensji ma pomysły i chęć drukowania, a jeszcze większą chęć brańa honorarium.

NA DOBIE.

PRZY KONCU WOJNY.

C. K. D. A. R. M. Ozyra Doma

Gdy patrzę na tych ludzi,
co dziś mundurem świecą,
to wnet się we mnie budzi
myśl dla nich przykra nieca

Innych na fronty ślali,
a sami tu walczyli,
karku nie nadstawiali
i jak opasy tyli.

Kołnierz gwiazdkami strojny,
na piersiach pęk medali,
nie widząc wcale wojny,
nagrody za nią brał.

Zamiera wojna wszędzie,
mundury zdjąć już trzeba,
a karmić nikt nie będzie,
nikt darmo nie da chleba.

I ten, co się w autach
jak magwał dzisiaj szasta,
za szóstkę, w kiepskich butach,
biedz będzie na kraj miasta.

Nie jeden wspomni struty,
gdy już z nim będzie krucho,
że dżban jest dobry pomy,
półki ma całe ucho.

Ja.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Euzebi

Wschód słońca 6:24

Zachód słońca 4:23

Długość dnia 9:59

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Urwis”.

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: „Krakowiaczy i Górale”.

—o—

Gorliwe starostwo.

Starostwo cieszyńskie nakazało wszystkim rolnikom w okręgu starostwa, aby do dnia 25 b. m. wyinfiltrowali i przygotowali do oddania cały wyznaczony kontyngent zboża. Ani jeden z rolników nie usłuchał tego rozporządzenia i do tej pory nie oddano ani odrobiny zboża. Takie stanowisko ludności było przyczyną wczorajszego postępu zastępcy starosty, komisarza Schaschli, który na wiecu polskim w Cieszynie usiłował rozwiązać zebranie w czynie nowy postę Regera, nawołującego do nieoddawania zboża Austriakom. Dotknęło to przedstawicieli starostwa w najczulsze miejsce, w niespełniony rozkaz, a czując, że przemożenie postę Regera wzmocni jeszcze odporne stanowisko rolników, chciał nie dopuścić do dalszych wywodów.

Objawem charakterystycznym było natychmiastowe, samorzutne obojętne komisarza Schaschli przez strażaków: komisarz zdradzał tendencje przywołania pomocy policji — wobec tego strażacy zatrzymali komisarza w charakterze zakładnika, którego w razie czynnego wystąpienia organów władzy nie wypuścili z tłumu. Tylko spokój i energia kierowników wiecu odwróciły groźną katastrofę.

Dzisiaj starostwo ma zamiar rozpocząć rekwizycję u włościan, ale ci zajmują stanowisko bardzo odporne, wobec czego usiłowania zbyt gorliwego starostwa spełnią się na niczym.

—o—

Stronictwa a nowy gabinet

Warszawa, 27 października.

(a) Z kół Nar. Związku Rob. dowiaduje się nasz korespondent, że N. Z. R. postanowił zajęć stanowisko wyczekujące wobec Rządu i na razie obecnego gabinetu nie zwalczać.

L. P. P. zajęła oficjalnie następujące stanowisko wobec gabinetu: Uważając jak najszybszą budowę państwa za konieczną, L. P. P. gotowa jest popierać obecny rząd, o ile tenże odda się pracy nad budową państwa i realizuje obecne korzystne koniunktury zewnętrzne, a w polityce wewnętrznej pójdzie drogą istotnych reform społecznych. Udział ministra Ponikowskiego w gabinetcie określa L. P. P. jako udział fachowca.

Aresztowanie sekret. soc. związków.

Warszawa, 27 października.

(a) W Dąbrowie Górniczej aresztowany został sekretarz socjalistycznych związków zawodowych, Zygmunt Lubodziecki, który przed kilku tygodniami zwolniony został z więzienia w Lublinie, więziony tam był za nielojalne stanowisko wobec władz austr.

Czas odnowić

prenumeratę!

Zygzaki.

„Poeta narodowy”.

(Kr.) Pod tym tytułem zamieszcza „Arbeiter Zeitung” następujący artykuł, poniżej w dosłownym przekładzie przytoczony:

„Nadechodząca nowa era wolności przejęła miliony ludzi radością i nadzieją. Jest atoli jeden, który zmianę czasów boleśnie odczuwa. Jest to poeta narodowy. Można powiedzieć, że człowiek ten został moralnie bez dachu. Dotychczas poeta narodo- wy jakiegokolwiek kalibru był prawdziwym faworytem losu. Jego wiersze drukowały przedewszystkiem najpoczytniejsze dzienniki, potem zostawały wcielone w rozmaite antologie i „wybory poezji” dla dorastającej i niedorosłej dlatwy. Pisał o „złaczonych miłością ludach Austrii”. Z ilustracyami... Czech maszerował ze szlachetnym gestem, wskazując prawą ręką na serce, nie zapomniano o Węgrze, potem były delikatne aluzje do południowych Słowian i Włochów, a wszystko to pchało się i dusiło w holdzie u stóp tronu. Podwójny orzeł przykrywał cierpliwie skrzydłami wszystkie te koślawe wierszydła, wszystkie rymiczne i logiczne błędy... Poeta mógł być spokojnym. Niepokoibstweni było, by która redakcja odrzuciła patryotyczno-austriacki wiersz, choćby był najgorszy nawet... I znów możliwe z ilustracyami — vide „Familienblatly”. Ludy Austrii kupiły się w narodowych strojach, jak gromada baranów około tronu, wszyscy po teatralnemu upozowani i trzymający w ręku odpowiednio akcesorya, wyrażające ich charakter i korną czolobitność. Włoch u. p. w stroju rybaka prezentował peluszę ryb wąską. A na tronie, z rzewnym uśmiechem poczciwej ciotki siedziała Matka-Austrija i błogosławiła swoje dzieci. To była treść i ilustracja poezji. Poeta narodowy miał tylko jedną troskę: wynaleść rym do „Habeburg”. Ol jakież zadrościeli on tym szwedzkim kolegą, którzy na „Bernadotte” dla tyle rymów do dyspozycji mieli! Z „Habeburgiem” radził sobie, dodając przy końcu wiersza „szczep”, „rod” i t. p. To już

O nazwe polskich monet

Ze sfer czytelników otrzymujemy następujące pismo:
 Niedawno temu poddano w Warszawie bardzo trafną i patriotyczną zarządząca myśl, by w nowej Polsce miały być czyste polskie nazwy, zaczerpnięte z historii kraju naszego. Tak n. p. dla określenia „zasadniczej jednostki monetarnej proponował nazwę „Piastr“ (coś odpowiadającego „marce“ lub „koronie“). My idziemy za tą myślą dalej.
 I nazwy innych monet, ewentualnie banknotów polskich należałoby nazwać imionami czy to dynastji niegdys panujących, czy też sławnych ludzi, przyczem uwzględniałoby się i fonetyczną związałość zwięźszość i łatwość w wymawianiu. Nadawałoby się do tego nazwiska „Batory“, „Korybut“, „Sas“ (popularna nazwa dynastji u nas).

Starcia z żołnierzami niemieckimi.

Z Warszawy donoszą do „Naprzodu“:
 Z Ciechanowskiego i z kilku powiatów ziemii płockiej nadchodzą wiadomości o starciach zbrojnych między ludnością polską a wojskiem niemieckim na tle wzmożonych rekwiizycji, którym się ludność opiera siłą.
 Są zabici i ranni po obu stronach. Złapanych z bronią w ręku członków P. O. W. Niemcy torturują w literalnym tego słowa znaczeniu. Kilku zginięło. W Płockiem Niemcy stosują masowe represje — zabierają ludność męską z całych wsi, hydło i konie z całych powiatów i rozstrzelują złapanych z bronią sądem doraźnym.

ROZKAZ MOBILIZACYJNY KOMENDY NACZELNEJ P. O. W.

W Lublinie rozlepiono rozkaz mobilizacyjny naczelnej komendy P. O. W.

Godzina ostatecznej klęski zbliża się!

(u) Prezydent Poincaré zwiędził w towarzystwie prezydenta senatu i Izby okolice, oswojone od niemieckiego najazdu. Wszędzie przyjmowano go z nieopisanym entuzjazmem. W Lille, w odpowiedzi na powitalną mowę burmistrza, oświadczył, że nadzieja zwycięstwa stała się dziś już pewnością. — Wybije wkrótce godzina — mówił — ostatecznej klęski wroga, a z nią i naszego rewanzu.

Krwawe rozruchy w Kroacji.

(kg) „Berl. Post“ donosi, że w Kroacji, we wszystkich prawie miastach panują niepokoje i rozruchy. W Karłowicach dwa kroackie pułki piechoty demonstrowały się i zniszczyły dworzec i wiele rządowych budynków.

Święto sportowe z udziałem Polaków w Paryżu.

(ok) Na placu Konkordyi w Paryżu odbyło się dnia 20 października, jak informują dzienniki francuskie, święto sportowe, w którym wzięły udział wszystkie instytucje, poświęcone rozwojowi fizycznemu młodzieży, która miała zaprodukować swe zdolności, nabyte gimnastyką i racjonalnym użytkowaniem sportu.
 Szkoły cywilne i wojskowe, tudzież grupy reprezentujące poszczególne narodowości sprzymierzone, a w ich liczbie Polaków, Czecho-Słowaków, Włochów, Portugalczyków, Belgijczyków, Serbów, Greków, Brazylijczyków i Amerykan, udaly się przy dźwiękach muzyki pochodem przez miasto.
 Każdy sztandar narodowy, — pisał „Journal“ paryski, — był przez przypatrujące się pochodowi tłumy z szacunkiem witany. Na całej drodze pochodu rozlegały się nieprzerwane okrzyki: „Vive la Belgique! Vive la Pologne! Vive la France!“

Walki na granicy holenderskiej.

(kg) „Nieuwe Rott. Courant“ donosi z Rotterdamu, że na granicy padły bomby i pociski, raniąc wielu cywilnych.
 Na ziemię holenderską padają raz po raz pociski, wyrządzając „neutralnej ziemi“ wielkie szkody.

Uchwały grabieżców pruskich.

Niemiecki związek marszili wschodnich zebrał się w niedzielę w Poznaniu na bardzo liczne posiedzenie. Po dłuższej dyskusji, w której ze wszelkich stron zaznaczano namietną i niewzruszoną wolę, walczyć o polską ziemię wschodnią, uchwalono rezolucję, w której mowa o „neutralnej ziemi“.
 Rezolucja uchwalona wysłać do kancelarza państwa następujący telegram:
 „W imieniu niemieckiego związku marszili wschodnich, zebrały w cesarskim, stołecznym, rezydencjalnym mieście Poznaniu, przesyła waszej wysoce szanowanej wysokości uniezone pozdrowienia, w imieniu, że wasza wielkolepność wysoce jest honorowo zdecydowany doprowadzić nasz naród do niepodległości i w nie wzruszonej ufności, że nie będzie nigdy takiego następcy założyciela państwa, Bismarcka, któryby przyłożył rękę do wydania ziemi marszili wschodnich i Niemców je zamieszkałych. Siła Prus i państwa stół i nada teraz nie naruszenia, przez wielką pracę kulturalną (czytaj: przez grabież — przyp. red.) niemiecką nabyta, marszili wschodnią.“

stwa, Bismarcka, któryby przyłożył rękę do wydania ziemi marszili wschodnich i Niemców je zamieszkałych. Siła Prus i państwa stół i nada teraz nie naruszenia, przez wielką pracę kulturalną (czytaj: przez grabież — przyp. red.) niemiecką nabyta, marszili wschodnią.

Król Nikołaj czarnogórski wraca do ojczyzny.

(kg) „Corriere della Sera“ donosi, że król Nikołaj (czarnogórski) przybył do Kartii.
 Rząd czarnogórski liczy na bliższy pokój i objęcie rządów przez króla.

Dziśjszy numer „Gonia Krakowskiego“ wyszedł bez cenzury, która — jak to piszemy na innym miejscu — zniesiona została rozporządzeniem ministeryalnym.

(d) KONFISKATA WOJSKOWYCH PRÓWIAN. Wczoraj gmina miasta Krakowa zatrzymała 60 wagonów ziemniaków i bydła, które chciała wywieźć z Galicji wojskowość. O zatrzymaniu prezydentum miasta zawiadomilo komendę wojskową i rozpoczęły się pertraktacje o wypuszczenie powyższych wagonów za odpowiednią rekompensatą na rzecz miasta.

(d) HOJNY ZAPIS. Wczoraj zmarła ś. p. Ludmilla z Banaszkiwiczów Adamowa, wdowa po naczelniku Tow. wzaj. ubezpiecz. zapisując cały swój majątek, dom i przeszło 150.000 koron na cele dobroczynne.

(d) O ODWRÓCENIE ZARAŻY odbyły się w niedzielę, w kościele OO. Dominikanów uroczyste modły, odprawione przez księdza biskupa ks. Sapiechę i ks. biskupa Nowaka.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj dnia 29 b. m. po raz czwarty „Urwis“ B. Katerwy z p. Miła Kamińska w roli tytułowej.

Jutro „Niebieski lis“ Pr. Herczego.
 We czwartek „Wyzwanie“ B. Gorczyńskiego, z p. Zielińską w roli Antoniny.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś „Krakowiancy i Górale“, jutro zaś występuje nasz teatr ze wznowieniem dawno niegranej operetki Lebara „Hrabia Luksemburg“. Główne partycie śpiewają pp. Harasimowiczówna, Korabianka, Zimajerowa, Lehwicz, Miller (rola tytułowa), Minowicz i inni. „Hrabia Luksemburg“ grany będzie dwa razy z rzędu, jutro i we czwartek.

W piątek i sobotę z powodu dnia WW. Świętych i dnia zaduszego, daje teatr nasz po dwa razy dziennie popularny dramat ludowy Raupacha „Młynarz i jego córka“. Z powodu zamknięcia szkół popołudniowe przedstawienie sobotnie przeznaczone jest dla publiczności i bilety na nie nabywać można w kasie teatralnej.

(d) GROŹBA STRAJKU STOLARZY. Robotnicy stolarscy wnieśli do pracodawców przed dwoma tygodniami żądania podwyżki o 50 procent. Pracodawcy żądania te odrzucili.

Na zebraniu robotników uchwalono na razie nie przyjąć do wiadomości pisma Cechu z odmową i żądać dalej oznaczonych poprzednio podwyżek, a w razie odmowy rozpocząć strajk.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI W KRAKOWIE. Po długiej przerwie, wywołanej wypadkami wojennymi, wystąpi u nas w poniedziałek dnia 4 listopada b. r. w sali „Sokoła“, z ramienia „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański“, z jedynym koncertem

Józef Śliwiński, najwybitniejszy obok Paderowskiego pianista polski. W programie koncertu krakowskiego znajdziemy sławne wariacje Brahmsa na temat Haendlowskiego, Sekstetama sonata Fis-moll op. 11, oraz wszystkie Preludia Chopina i sonata B-moll. Bilety w cenie od K 11 do 30 K są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Cies nożem

otrzymała dumna kobieta-głaz Józefa Tormin. Od wielkiego artysty, który ją kocha do szaleństwa i mocuje się z jej sercem, jak z marmurem, z którego wykonać się ma: dzieło sztuki — miłość!

„Pas Senaji“

to jeno przepysznie pomysłany symbol, to jeno realny dowód potęgi uczucia, które stąpa poprzez trudności z mocą niezachwianą. Józefa Tormin lwicą jest sama. Za jej miłość wyżyć warto rzeczy wielkie. Sama jednak, również

za miłość życie stawia.

Przepyszną jest Dagny Servaes w roli Józefy, gdy bierze na siebie winę człowieka kochanego. I zaprawdę — godni są siebie oboje, a stątek uwodzący ich z dalekich Indyi do ojczyzny niesie na pokładzie ludzi silnych i niepospolitych.

Można się tego napatrzeć do woli w bieżącym tygodniu w „UCIESZE“.

KONTROLA OBROTU ODZIEŻĄ I OBUWIEM.

Galicyjski Krajowy Zakład Odzieży przypomina, że PT. kupcy obowiązani są składać zrealizowane poświadczenia zapotrzebowania w biurze kontrolnem przy centralnem biurze badania zapotrzebowania przy ul. Radziwiłłowskiej 8 parter. Zarazem podaje się do wiadomości, że przy zwracaniu poświadczeń należy przedłożyć książkę towarową, w której po skontrolowaniu, odbiór tychże zostanie potwierdzony. Kupcy nie stosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Wszyscy chwala

z entuzjazmem najnowszy program „SZUKI“ z atrakcyjnym „Bandytą kolejowym“, w którym niezrównany Webbs prawdziwie świąci tryumfy. Program ten trwać będzie tylko do 30 br

Polska komisya likwidacyjna. Uchwały zgromadzenia poselskiego w Krakowie.

Kraków, 29 października.

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w magistracie krakowskim obrady poselskie w sprawie utworzenia polskiej komisji likwidacyjnej. W zebraniu wzięło udział około 60 posłów ze wszystkich stronnictw.

Obradom przedpołudniowym przewodniczył poseł Witos; zastępcami przewodniczącego obradom pp. Daszyńskiego, hr. Skarbka i dra Tertila.

Na posiedzenie przybyli delegowani przez rząd polski w Warszawie ministrowie: Głabiński i Grabski, celem, jak oświadczył minister Głabiński, przysłuchaniu się obradom i udzielenia wskazówek.

Poseł Witos przedstawił stosunki w kraju, domagając się skonsolidowania sił obywatelskich i objęcia rządów.

Poseł Daszyński, jako referent, mówił o wywozach żywności z kraju i brakach aprowizacyjnych, a w końcu postawił wniosek utworzenia polskiej komisji likwidacyjnej. Zgodnie z projektem trzech stronnictw ułożonym 24 b. m. dodał rezolucję następującą:

„Zgromadzeni nie uznają żadnych przez rząd austriacki mianowanych likwidatorów; uważa rząd polski w Warszawie za jedyne przedstawicielstwo państwa polskiego na zewnątrz: do 10 tygodni ma być zwołany polski sejm konstytucyjny; natychmiastowe zniesienie cła przy wprowadzeniu wolności zgromadzeń i słowem; sprowadzenie do kraju polskich pułków; usunięcie znulitaryzowania kopalni, kolei i przedsiębiorstw przemysłowych; wywóz żywności z kraju może odbywać się tylko za zezwoleniem Komisji likwidacyjnej; wypuszczenie więźniów politycznych i uwięzionych za dezercję; objęcie całej służby żywnościowej w kraju.“

Minieniem stron nar. dem. przemawiał hr. Skarbek, czyniąc zależnym udział swego stronnictwa w Komisji od poddania się jej pod rząd polski i od ustanowienia Lwowa jej siedzibą.

Minieniem ludowców zgłosił hr. Lasocki wniosek, aby proponowana komisya nazywała się Radą krajową, aby składała się tylko z 20 członków, mianowicie 6 ze stronnictwa ludowców, 4 narodowych demokratów, 4 socyalistów, 3 przedstawicieli Śląska. Siedzibą ma być Lwów. Rada krajowa porozumie się z rządem polskim w Warszawie, a zanim to nastąpi, obejmie wszystkie agendy rządu polskiego w Galicji i bezwzględnie utworzy 3 komisye: wojskową, skarbową i aprowizacyjną.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

Obrady popołudniowe rozpoczęto o godz. 5. W dalszym ciągu posłowie składali deklaracje swych stronnictw.

Poseł Daszyński domagał się w przemówieniu aby komisja urzędowała w Krakowie dla unięczenia scysy z Rusinami.

Poseł ks. Lubomirski del. stron. konserwatywnego oświadczył, że stronnictwo jest za utworzeniem komisji o ile zwierzchnią jej władzą będzie rząd polski.

Podporządkowanie komisji rządowi polskiemu uznaje również poseł dr. Tertil im. stron. postęp. demokratycznego. Około godz. 6 postanowiono wybrać komisję kompromisową złożoną z 14 członków: 3 nar. dem. 3 lud. 3 soc. dem. 1 pol. dem. 1 kat. lud. 1 konser. i im. Śląska dr. Michejda z Cieszyna.

UKŁADY STRONNICTW.

Narady komisji kompromisowej wbrew początkowym oczekiwaniom trwały niezmiernie długo, gdyż utworzyło się wiele punktów spornych. Głównym kamieniem niezgody było stanowisko socjalistów, którzy pragnęli widzieć komisję niezależną od rządu polskiego, ofiarowując mu „przedstawicielstwo komisji na zewnątrz“ na co inni nie chcieli się zgodzić, wychodząc z założenia, że rząd stoi na czele, a komisja może być tylko jego organem. Narady z przerwą godzinną trwały do godz. 11 wieczór.

UCHWAŁY KOMPROMISOWE.

Przewodniczący poseł Witos odczytał uchwały kompromisowe.

Zebrań poselskie postanawia utworzyć polską komisję likwidacyjną, złożoną z 23 posłów parlamentarnych. Skład jej jest następujący: 6 lud., 4 N. D., 4 P. S., 3 P. D., 2 kons., 1 Ślązak 1 Zjed. Nar., 1 P. S. P., 1 kat. lud. Siedzibą komisji jest Lwów. Komisja celem ochrony kraju poczyni niezwłocznie potrzebne zarządzenia.

Prezydium komisji składać się będzie z 4 członków przedstawicieli 1 lud. 1 N. D. 1 S. D. 1 P. D., na czele stać będzie desygnowany przewodniczący i 2 zastępców.

Dalej uchwalono, że komisja nie pozostaje w żadnym stosunku do rządu austriackiego, a przy rokowaniach pokojowych jedynym reprezentantem kraju jest rząd polski. Ponadto uchwalono rezolucję przedłożoną przed południem przez posła Daszyńskiego.

DEKLARACJE STRONNICTW.

Imieniem N. D. hr. Skarbek złożył deklarację że ze względu na opuszczenie 3 punktu żądań N. D. że komisja jest organem rządu polskiego, stronnictwo uzależnia swój udział od zatwierdzenia komisji przez rząd.

Pos. dr. Tertil im. stron. dem. oświadcza, że stronnictwo udział w komisji przyjmuje, a wycofa się w razie niezatwierdzenia jej przez rząd polski.

Pos. Moraczewski oświadcza im. S. D., że uważa komisję za organ zastępczy, a współdziałanie posłów soc. dem. uzależnia od postanowienia kierujących organów partyjnych stronnictwa.

Ks. Lubomirski im. konserw. uzależnia udział stronnictwa od zatwierdzenia komisji przez rząd polski.

Dalej uchwalono aby

W IMIENIU KOMISJI DO CZASU JEJ UTWORZENIA ROZPOCZEŁO JUŻ DZISIAJ RZĄDY PREZYDYUM

wczorajszego zebrania. Postanowiono zażądać od rządu wypuszczenia na wolność Józefa Piłsudskiego, gen. Zielińskiego i więźniów politycznych.

Przyjęto wniosek posła Daszyńskiego, aby wyznaczyć 5-dniowy termin na ostateczne wypowiedzenie się stronnictw co do udziału w komisji.

Na wniosek posła Moraczewskiego postanowiono zażądać od wojskowości aby transporty wojskowe pod eskortą nie wysyłała z Galicji inaczej jak za zgodą komisji.

Dr. Trammer

lek. w Tarnowie, ul. Goldhammera (Zdrojowa) Nr. 3.

powrócił na stałe i ordynuje jak poprzednio.

Obraz działań armii koalicyjnych na zachodzie.



Mapka powyższa uzmysławia czytelnikom kierunek i promień działania armii belgijsko-angielsko-francusko-amerykańskich, oczyszczających Francję i Belgię z wojsk niemieckich. W międzyczasie północne armie belgijska i gen. Plumer'a posunęły się już daleko poza Ostendę i Lille i zagrażają już dziś ewakuowanej przez najeźdźców Antwerpii i Brukseli.

Od południowego wschodu podcinają centrum frontu niemieckiego armie gen. Gourauda i Pershinga, które po zajęciu uwidocznionego na mapce Vouziers, prą dalej w kierunku północno-wschodnim, zagrażając centrum frontu niemieckiego oskrzydleniem.

Heroizm batalionu amerykańskiego, otoczonego przez Niemców.

Kraków, 29 października.

(?) Dziennik angielski „The Star and Stripes“ zamieszcza interesującą relację o przetrwaniu przez jeden z batalionów amerykańskich w najgorszych warunkach oblężenia przez przeważające siły niemieckie, trwającego sześć dni i sześć nocy. Komendantem tego batalionu był major Whittesey. Uwolnienie zaś oblężonych nastąpiło właśnie w chwili, gdy już wszelka nadzieja ratunku zginęła.

Było to w lesie A... Batalion wysunięty naprzód otrzymał rozkaz zajęcia i utrzymania pewnej pozycji za wszelką cenę. Pozycja została obsadzona 2 października, gdy wtem kontrolenzywa Niemców odcięła Amerykan od ich podstawy. Z przodu i z tyłu Amerykanie ujrzeli Niemców okopanych tak blisko, iż słyszeli nawet ich komendę.

O świcie 3 października major Whittesey zrozumiał, iż jest kompletnie otoczony. Natychmiast wysłał kilka sztafet z doniesieniem o swym położeniu, ale wszyscy kuryerzy padli, nie mogąc spełnić polecenia. Wypuścił wtedy kilka gołębi i za ich pośrednictwem dopiero Yankesi dowiedzieli się o losie swych odciętych towarzyszy broni.

DAREMNA ODSIECZ.

Postanowiono przyjąć natychmiast z pomocą oblężonym. Kilka pułków atakowało jeden po drugim, ale Niemcy odparli wszystkie ataki. Wysłano lotników i ci udali się w drogę aby zapatrzyć oblężonych w amunicję, materiały opatrunkowe, żywność a przede wszystkim w czekoladę. Pozycja oblężonych znajdowała się w lesie. Nieszczęście chciało, iż mgła do tego stopnia otuliła las, iż lotnikom trudno się było w powietrzu zorientować. Wielka paczka prYWiantów spadła w pobliżu pozycji, ale kiedy kilku śmiałków wychyliło się ze swych ziemnych kryjówek aby zagarnąć ową „łannę lejącą z nieba, posterunki niemieckie, umieszczone na wyżynie, zastrzeliły ich.

POSŁUSZEŃSTWO ROZKAZOM.

Oblężeni drugiego już dnia wyczerpali wszystkie swoje zapasy żywności. Pragnienie dokuczało im niemniej od głodu, a wreszcie nie mieli czym osłonić się przed zimnem, gdyż kilka posiadanych kolder użyto na spowicie zabitych. W takich warunkach oblężeni musieli wytrzymać i odeprzeć trzy gwałtowne ataki. Odparli je karabinami maszynowymi, granatami ręcznymi i bagnietami.

Szóstego dnia jednak amunicji już było tak skąpo, że mało było nadziei odparcia nowego ataku.

Oblężeni wiedzieli, że towarzysze ich są niedaleko i że czynią wszystko, co tylko w ludzkiej jest mocy, aby ich uwolnić. Widzieli rysujące się w powietrzu wielkie kształty samolotów.

Kilka aparatów spadło nawet w sąsiedztwie oblężonych, którzy słyszeli też strzały karabinowe poza sobą. Mimo to jednak nikt nie myślał o poddaniu się, jakkolwiek znikła wszelka nadzieja rychłej odsieczy.

Komendant ich mówił:

— Jesteśmy tu po to, aby trwać, więc trwamy!

NAGŁA POMOC!

Nagle, szóstej już z rzędu męczeńskiej nocy, ktoś usłyszał z ciemności nawoływanie:

— Majorze Whittesey!

Major odezwał się z swej jaskini.

— To my! — głos wołał dalej. — Jesteśmy przy waszym boku i mamy żywność.

Nastąpiła chwila milczenia, poczem las cały zagrzmiął śmiechem. Nadeszło wyzwolenie! Niemcy znajdowali się w odwrocie. Nastąpił moment zbratania się wyzwolających i wyzwolonych. Ci ostatni mieli straty ogromne: 60 zabitych w tym wielu oficerów. Na 394 pozostałych przy życiu 156 było mniej lub więcej rannych. Major komenderujący był ranny w nogę.

Generał zapragnął go zobaczyć.

— Poszukam go! — odezwał się jeden z żołnierzy.

— Odpocznij — oświadczył generał. — Do rnię należy ta fatyga.

Czy brat musi zadenucyować własnego brata.

Kraków, 25 października.

(4) Na wiosnę 1915 roku zdezerterował niejaki Fr. Pitarewicz z wojska austriackiego. Początkowo uciekł do Włoch, a w jakimś czasie potem osiadł w Zurychu. Tam popadł w nędzę. Napisał więc do swego brata, studenta, posiadającego większy majątek, o pomoc pieniężną. Ten posłał mu pewną sumę nazwiskiem 2000 koron. Sprawa cała wyszła na jaw i student stanął przed sądem, oskarżony o sprzyjanie dezterterowi. Oskarżony oświadczył, że pieniądze tych nie posłał dla brata, aby z nich się utrzymywał, lecz za nie miał kupić większą ilość sera. Trybunał po naradzie skazał P. na jeden miesiąc więzienia i 200 koron grzywny. A ponieważ P. przebywał w więzieniu śledczym, wypuszczono go na wolność. Jak długo jednak więzienie inkwizycyjne trwało i dlaczego wogóle nad nim zawieszono, w motywach wyroku nie podano. Wyrok ten — pisze „Arbeiter Zeitung“ — jest bezprawny. Ustawa mówi: Kto dezterterowi wskazywaniem drogi, udzielaniem przebrania, dalej kto go ukrywa, daje mu schronienie u siebie lub w inny sposób idzie mu z pomocą i w ten sposób ułatwia mu dalszą ucieczkę, lub utrudnia wykrycie i ujęcie go — popełnia zbrodnię. W tym wypadku jednak dezterterowi owemu nikt nie ułatwił ucieczki, gdyż ów znajdował się w Szwajcaryi — osiągnął więc już swój cel.

Skazanie możliwe było tylko przy takim umotywowaniu wyroku, jakie przytoczył przewodniczący wyroku, a mianowicie: „Gdyby ów nie wysłał 2000 koron, to dezterter skazany byłby na śmierć głodową, a ratując się przed nią, powróciłby do Austrii — gdyż w Szwajcaryi nie zarobiłby nawet tyle, ile warta jest strawa w więzieniach austriackich“.

Austro-Węgry proszą Francję, Anglię, Japonię i Włochy o poparcie prośby o pokój.

Wiedeń. (B. K.) Rząd austro-węgierski równocześnie z depezą, wystosowaną do sekretarza stanu Lansinga, zakomunikował treść tej

depezy rządowi francuskiemu, angielskiemu, japońskiemu i włoskiemu z prośbą, by zawarte

w nocy propozycje ze swojej strony zaakceptowały i poparły ją u prezydenta Wilsona.

Austria specjalnie prosi Lansinga, aby poparł jej notę u Wilsona.

Wiedeń. (B. K.) Min. spraw zagr. hr. Andrassy wystosował do sekretarza stanu Lansinga następujący telegram:

Natychmiast po objęciu kierownictwa min. spraw zagranicznych, wysłałem na pańską notę z dnia 18 października oficjalną odpowiedź, z której pan się dowiędzie, że przyjmujemy we wszystkich punktach zasady, ustalone przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego rozmaitych oświadczeniach.

W pełnej zgodzie z dążeniami pana Wilsona dla zabezpieczenia się przed wojnami w przyszłości i dla stworzenia rodziny narodów, poczyniliśmy już przygotowania, aby ludy Austrii i Węgier mogły przysłać swoje ukształtowanie i określić całkowicie według własnych życzeń i bez przeszkody je przeprowadzić.

Cesarz i król Karol od chwili rozpoczęcia rządów dążył niezłomnie do doprowadzenia końca wojny, a bardziej niż kiedykolwiek jest to dziś życzeniem panującego, tudzież narodów Austrii i Węgier, które przejęte są przekonaniem, że ich przyszły los kształtować się będzie mógł w świetle pokojowym, wolnym od wstrząśnień, doświadczeń, niedomagań i uciążliwości wojny.

Zwracam się przeto bezpośrednio do pana, panie sekretarzu stanu, z prośbą, abyś zechciał u pana prezydenta St. Zjedn. działać w tym kierunku, aby w interesie ludzkości, jakoteż w interesie wszystkich narodów, które żyją w Austrii i na Węgrzech, zawarte zostało natychmiastowe zawieszenie broni na wszystkich frontach Austro-Węgier i aby rozpoczęły się rokowania pokojowe.

zamianowany został dr. Edward English z Poznania, dyrektor stowarzyszenia „Zgoda“. Od niego nadeszła już zgoda na przyjęcie nominacji. Marszałek polny-porucznik Rozwadowski zamianowany został szefem sztabu generalnego wojsk polskich. Prof. Michalski ze Lwowa zamianowany został zastępcą min. skarbu.

Dymisy pułkownika Januszajtisa.

Warszawa. (B. K.) Według „Gazety Porannej“ pułkownik Januszajtis złożył swój urząd w komisji wojskowej. Ks. Janusz Radziwiłł nie bierze już udziału oficjalnego w obradach, dotyczących spraw wojskowych.

Bukowina żąda przyłączenia do Rumunii.

Czerniowce, 29 października. Onegdaj odbyło się w Czerniowcach posiedzenie rumuńskich mężów zaufania z Bukowiny, na którym utworzono rumuńską Radę narodową, złożoną z 48 członków, jako konstytuante narodowo-rumuńską. Żąda ona, aby cała niepodzielna Bukowina została złączona z państwem rumuńskim, obejmującym wszystkie terytoria, zamieszkałe przez Rumunów. W dążeniu tem Rumuni bukowińscy idą solidarnie z Rumunami węgierskimi i siedmiogrodzki.

Koniec sojuszu austriacko-niemieckiego.

Wiedeń, 29 października.

N. Fr. Presse oświadcza: Wrażenie, jakie wywołuje nota, jest bolesne. Obłączyliśmy układy sojusznicze, obowiązek wspólnego starania się o pokój i do dziś dnia monarchia dotrzymała słowa. Niemcy chronili monarchię na północ, wschód i południe od wrogów, to też Niemcy w Austrii, w okolicy których powstaną teraz nieprzyjacielne im państwa, z ubolewaniem muszą przyjąć do wiadomości, że monarchia austro-węgierska odłącza się od państwa niemieckiego. Przy tem wszystkim zachodzi kwestya użyteczności tej noty, to znaczy kwestya, czy to odłączenie się od państwa niemieckiego przyniesie istotnie korzyści, które powstrzymają straty, wynikające z tego pokoju.

Dalej wywodzi „N. Fr. Presse“, że nota, stwierdzając, iż rząd austro-węgierski zgadza się z zapewnieniami Wilsona, tem samem uznaje, że uważa Radę narodową czesko-słowacką za mocarstwo wojujące. Podobne wnioski należy wysnuć co do południowych Słowian. To przyznanie oczywiście po-

siada zasadnicze znaczenie dla rokowań pokojowych i staje się wątpliwem, czy wobec tego wspólna reprezentacja monarchii przy rokowaniach pokojowych jest jeszcze możliwa. Rezygnujemy z sojuszu z Niemcami na teraz, a widocznie także na przyszłość, to jest godzimy się z całkiem nową polityką zagraniczną także po wojnie, to znaczy porzucamy przyjaciela, który przez lat dziesiątki nam dotrzymywał wierności, a nie zyskujemy innego, bo o przyjaźni koalicji chyba niema mowy. Nota jest wynikiem rozkładu wewnętrznego i dowodzi, że rządzą nami cudzoziemcy. „Neues Wiener Tagblatt“ jest zdania, że w nocy ujawnia się przedewszystkiem wpływ węgierski i powiada, że odłączenie się od Niemiec jest bolesnym ciosem dla serca austriackich Niemców. Stwierdza też, że w parlamentarnych kołach niemieckich austriacka nota wywołała konsternację i rozgorznienie. Niemcy powiadają, że może już za kilka dni ukształtowanie sytuacji wykaże, że można było dotrzymać Niemcom wierności do ostatka.

Run na wiedeński bank związkowy we Lwowie.

Lwów, 29 października. W poniedziałek wczesnym rankiem przed wiedeński bankiem związkowym zebrały się tłumy publiczności, złożone bez wyjątku z żydów, oczekując otwarcia kas, aby żądać zwrotu wpłaconych pieniędzy. Przy tej sposobności wybito szyby w drzwiach i w oknach. Bank wypłacał wszystkie należności gotówką. Na banki polskie nie było runu. Znamienna jest okoliczność, że klienci wiedeńskiego banku związkowego odnosalili podjęte pieniądze do banków polskich. Przyczyna tego runu na bank wiedeński leży w tem, że jak wieść niesie, jest zaangażowany na wschodzie.

Konsulat pruski odjeżdża.

Lwów, 29 października. Przed kilku dniami donieśliśmy, że konsulat pruski we Lwowie pakuje akta i że w znacznej części już je wywieziono. Obecnie odbywa się pakowanie reszty aktów i mebli, co publiczność przechodząca ulicą Jagiellońską ma sposobność obserwować i odpowiednio komentować.

Powrót konsulów austr. z Bułgarii.

Wiedeń. (B. K.) Hr. Otto Czernin przybył tu dziś wraz z personelem poselstwa austro-węgierskiego z Zofii i personelem wszystkich konsulatów w Bułgarii.

Zmiana konstytucji w Niemczech

Berlin. (Wolf). Rada związkowa zgodziła się na przyjęcie ustawy zmieniającej konstytucję państwa w brzmieniu uchwalonem przez parlament.

Odpowiedzi Redakcji.

Z. W., STALY, CICHY CZYTELNIK. Pisz Pan „Przekleństwo temu, kto dziś waśnie sieje! — Przekleństwo temu, kto dziś różni braci. — Gdy jarzmo pęka, wolność ludów dnieje. — Gdy sprawiedliwość wszystkie krzywdy płaci!... Ma Pa rację i nie przeciwko temu sposobowi myślenia zarzucić nie można. Jednakowoż odpowiadamy „Przekleństwo temu, który bez talentu — Zmar nuje choćby kroplę atramentu. — A kiedy zstąpi do grobowych cieni, — Niech ten atrament w smotę mu się zmieni!“

PROSZĘ UPRAJEMIE Panią Inż. Kulakowską, która przywiozła list od jeńca, o podaniu adresu. — Kotarbova, Sławkowska 21. Kraków

Hr. Karolyi komendantem armii pokojowej.

Telefonem od kor. „Goniec Krakowski“). Wiedeń, 29 października.

Z Budapesztu donoszą, że cesarz polecił misję utworzenia gabinetu ministrowi honwedów, Szurmay'owi.

Po przyjeździe z Wiednia wczoraj hr. Karoly'ego powitał na dworcu tłum kilkunastotysięczny. Hr. Karolyi wygłosił mowę i przedstawił powody, dla których nie został mianowany prezydentem ministrów. W mowie swojej nazwał się głównym komendantem armii pokojowej. Powiedzenie to wywołało niesłychany entuzjazm wśród tłumów. — Wczoraj po południu przed parlamentem odbyło się pod gołym niebem zgromadzenie, w którym wzięło udział 100.000 osób. Członkowie rady narodowej przemawiali za niezawisłością Węgier i za pokojem. Socjaliści przeciw systemowi klasowemu.

Arc. Józef pertraktuje z Węgrami w imieniu króla.

Budapeszt. (B. K.) Arcyksiążę Józef wyznaczony został przez króla jako homo regius. Arcyksiążę otrzymał polecenie wejść w kontakt z przywódcami węgierskiego życia politycznego, aby pertraktować o drogach, umożliwiających rozwiązanie przesilenia.

Budapeszt. (B. K.) Arc. Józef wystosował do Radności odezwę, wzywającą, by poparła jego działalność i zachowywała się spokojnie.

Zabójca Stürghka odzyska wolność.

Telefonem od kor. „Goniec Krakowski“). Wiedeń, 29 października. Jak donoszą tutejsze dzienniki, dr. Fryderyk Adler w najbliższych dniach zostanie wypuszczony na wolność.

Austriackie wojska nie opuszczają Królestwa.

Wiedeń. (B. K.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jak z dobrze poinformowanego źródła donoszą, wiadomość zawarta w tutejszych dziennikach o cofaniu się wojsk austro-węgierskich z Królestwa Polskiego jest nieprawdziwą.

Madeyski odmówił udziału w gabinecie austriackim.

Wiedeń. (B. K.) W sprawie dymisy ministra oświaty, dra Madeyskiego dowiadują się „Poln. Nachrichten“ co następuje:

Ze względu na zmianę zakresu działania i przekształcenia ministerstwa wyznał i oświaty, które ma nastąpić, a w szczególności z powodu oddania agend tego ministerstwa w ręce rządów państw narodowych, przekształcenie tego ministerstwa nie jest już rzeczą Polaków. Dr. Madeyski po nadejściu wiadomości o zamianowaniu w Warszawie, przy współudziale posłów z Galicji, rządu polskiego, uważa teraz misję swoją za ukończoną i wręczył swoją dymisyę jeszcze przed dymisyą gabinetu Hussarka i za wiedzą prezydium Koła polskiego odmówił proponowanego mu ponownie wstąpienia do gabinetu prof. Lammascha.

Nowi ministrowie polscy. Generał Rozwadowski szefem polskiego sztabu generalnego.

Warszawa. (B. K.) Polskim ministrem skarbu

Mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Gościom
 że istniejąca od lat kilkunastu Kawiarnię
 w Ryńku głównym L. 19. (dom W-nego
 Wenzla)

pod firmą:
K. WOLSKI

z dniem 15. b. m. objąłem i prowadzę we własnym zarządzie
 Staraniem moim będzie uczynić zadość wszelkim wymaganiom, tak
 do jakości podawanych napoi, jak i starannej obsługi Szan. Gości — Liczę
 na łaskawe poparcie Szan. P. T. Publiczności
 Stanisław Maloc.

Zakład damski
 krótki, szmerna czarna dla młodej panienki, kurtka
 dla starszego chłopca i frak zaraz do sprzedania. —
 Szewska 21, parter, oficyna na prawo. 789

Kożuch damski
 z rekawami do sprzedania. Szewska 18. Koneczny. 787

Młody hardiowiec
 z braku znajomości poszukuje tą drogą panny inteli-
 gentnej, zdrowej, do lat 15, która by mu deponowała ma-
 terjalnie do otwarcia małego interesu blawatnego. —
 Małżeństwo nie wykluczone. Za dyskrecję ręczy słowem
 uczciwego człowieka. Anonimny do kosza. — Zdobycie
 z fotografią pod „Przyszłość do Administracji Gońca
 Krakowskiego”. 788

Dam zbroje
 za franki kilimowe (wzór perski) albo perski dywan
 lub damskie futro. Zgłoszenia z podaniem adresu pod
 znak „W. B.” do Admin. Gońca Krak. 947

Chętni się
 przystojny, do latni natczytel / panną lub bezdzietną
 wdową, również przystojną, gospodarzą, posiadającą
 gospodarstwo wiejskie lub fachowe wykształcenie aku-
 szerski telegraf. Zgłoszenia nienonimowe z fotografią
 nadsyłać: Poście restante, Tomaszów Lubelski pod „Przy-
 szłość”. 945

Notaryusz w Dobromilu
 poszukuje rutynowanego solicytatora, obeznanego w spra-
 wach naftowych. 940

Potrzebna posługaczka
 na 3 godziny dziennie. Płaca 60 K. Legitymacja w
 magana. Wolska 28, oficyna, II piętro. 783

Do sprzedania
 urządzenie sypialni, jadalni, również fortepian (krótki),
 maszyna operacyjna do szycia, franki, dywany,
 portiere, wiadomości Topolowa 24, I p., od dnia 4 XI,
 w godzinach od 12—4 popołudniu. 920

Panna z ładnym piśmem
 potrzebna. Wiad: Jagiellońska 9, biuro. 943

Posługaczka potrzebna
 do sprzątnięcia jednego pokoju. Dam zapłatę, węgiel, naftę.
 Starowiśnia 23, II piętro, o 3 popołudniu. 789

Dziewczyna zdrowa,
 uczciwa, potrzebna do dziecka. Musi umieć prasować
 i sprzątać w pokojach. Zgłoszenia między 10 a 12 ul.
 Łobzowska 1. 47, III p. na prawo, front. 784

Handel wódek
 i pokoje do śniadania zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia
 pod „Haudel” do Admin. Gońca Krak. 785

KTÓRY
 z samotnych, poważnych, zamożnych mężczyzn
 pragnie poznać również samotną, elegancką,
 przystojną kobietę z towarzyszą celem uprzy-
 jemnienia życia? Po bliższym poznaniu mał-
 żeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Lo-
 terya szczęścia” do Adm. Gońca Krak. 898

Biedny student
 kupiłby tanio krótką studencką (lat 16). Wiadomość
 wiadoma do biura „Lot” ul. Floryańska 25.

Jest do sprzedania
 wokolicy górzystej, obok stacyi kolejowej domu, obejmu-
 jącej 10 ubikacyi i sklep, fabrykę wody sodowej i ogród
 wiadomości ulica Sebastjana 28, oficyna I piętro, na
 prawo. 773

Do sprzedania
 2 futra męskie b. eleganckie mało używane oraz nowa
 czapka barankowa. — Wiadomości: Firma R. Dittmar,
 Kraków, Rynek główny 22. 720

„Underwood” V.
 ulepszone, mało używane do sprzedania. H. Lassocińska
 Kraków, ul. Topolowa 15. 924

Tłumaczenia
 z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie wykonywa
 redowity Polak z wykształceniem niemieckim. Wiad
 w Administracji Gońca Krakowskiego.

Buty długie
 kaw. ross. mało używane 600 K, palto miejskie 400 K,
 kurtka studencka 250 K, wszystko w dobrym stanie do
 sprzedania. Oglądać od 12—4 ul. Kremeńska L. 14,
 Z. Henisz. 781

Bona Polka,
 lat 30, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje miejsca
 najchętniej na wsi w oywatelskim domu — Łaskawe
 zgłoszenia u p. Szczeniowskiej ul. Wolska 1. 19. Pensy-
 onat „Janina”, Małkowska. 751

Uboga staruszka
 żyjąca w ostatniej nędzy, mająca sparaliżowaną siostrę,
 błaga łaskawe osoby o wsparcie. Łaskawe datki upra-
 sza się składać w Adm. Gońca Krakowskiego. x 2—3

Młody, inteligentny,
 przystojny i dobrze sytuowany mężczyzna, nawiąże ko-
 rrespondencję, celem wymiany myśli z młodą, przystojną
 i dystyngowaną Panią — najchętniej Krakowianką lub
 lwowianką. Małżeństwo nie wykluczone. Nienonimowe
 zgłoszenia pod „A. IV. B.” do Admin. Gońca Krak.

Pierwsza, koncesjonowana przez c. k. Namieslnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
JÓZEFY ZABIELSKIEJ, ul. św. Krzyża L. 7.
 otwiera dnia 4-go listopada dla pań i pańienek szyc
 umiejących 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju, dla
 nieumiejących zaś szyc, 3-miesięczny kurs kroju i szycia
 głoszenia i wpisy oddzielnie od godz. 9-tej rano do
 12 i od 3-tej po południu do 5-tej. 942

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
 pod firmą **ADOLF GELB,** Rynek gł. 7,
 w prz. bocznej
 poleca kapelusze aksamitne, welurowe, czapki futrzane
 oraz reiry i inne przybory. — W obfitym wyborze
 unateryaly jedwabne i aksamity po przystępnych cenach.

PRAWDZIWY
„PALATYN“
 najlepsza polska farba do
 materyi jest z fabryki Jana
 Władysława SZULCA i Sp.
 Żądajcie tylko 938
„Palatynu“ SZULCA
 Zastępstwo na Galicyę
DROBNER KRAKÓW

SIGORIN
 wylepia zdumiewająco szybko 846
PLUSKWY
 Flaszka na próbe K 5—, wielka flaszka K 18—,
 wstrzykawka do tego K 4—. Wszędzie do nabycia.
 Główne miejsce wysyłki:
 Apotheke zur „HOFFNUNGS“ in Pecs Nr. 53. (Ungara)
 Do oddania wystarczy sprzedaż dla poszczególnych
 miast — Główna sprzedaż w Krakowie: Reim
 i spoika Rynek gł. 38, apt. F. Gralewski, Jan Lank
 Sławkowska 1, Drog Arnold Reifer, ul. Grodzka,
 Apt. Ludwik Rosenberg Krakowska 29, Sporn i sp
 Roman Drobner.

„JERRY” Ska
 Z OGR. POR. 606
KRAKÓW, Floryańska 28
LWÓW, Sykstuska 2.
 posiada na składzie w wielkim wyborze
 kompletne amerykańskie
URZĄDZENIA BIUROWE
I GABINETÓW MĘSKICH,
 stylowe
GARNITURY KLUBOWE:
 skórzane, pluszowe, gobelinowe,
 sukienne; kompletne stylowe
SYPIALNIE I JADALNIE;
 większa ilość łuzek wraz z mate-
 racami i szafkami nocnymi, na-
 dających się do urządzenia pen-
 syonatów, hotelów, burz etc.

Członkowie Działu żyłowego
Krakowskiego Towarzystwa
wzajemnych ubezpieczeń
 opłacający premie asekuracyjne za pośrednictwem Spółki
 kredytowej, którzy dotychczas nie otrzymali dywidendy
 i ubezpieczenia na życie za rok 1917, zechcą celem
 przesłania dywidendy podać kartą korespondencyjną swe
 dokładne adresy, i o ile możności liczby polisy Spółki
 kredytowej cz. Twa. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie,
 ul. Basztowa L. 9. 943

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków,
 fabryk, domów prywatnych,
POMPY wszelkiego rodzaju. **STURIE** wier-
 cone i kopane, dostarcza, buduje i repara
Inż. JÓZEF SCHROLL,
 FILIA: **KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8.** — Zbadanie
 sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

Piece i kuchnie kaflowe,
plytki białe i kolorowe
 dostarcza i wykonuje. 878
 Cenniki na żądanie wysyła Fabryka kafl
Stanisław Mitera, Stary Sącz.

Kaflarnie!!
 zawiadamiam, 909
 iż nadszedł transport
„GLEJTY”
 ołowianej.
 Oferty na żądanie wysyła firma
Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6.

Kilkadziesiąt nowych lub
używanych
maszyn do pisania
 różnych systemów 814
 posiada jedyna firma w tym rodzaju
Rudolfa NOWAKA
 Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

NAJPIĘKNIEJSZA
TWARZ!
 i młodocianą pierd dostają Państwo i
 dziewczęta aż do późnej starości przez
 stosowanie się do mojej trójkrotnie
 wypróbowanej recepty. Wzrostem nie-
 mierności skóry jak piegi, zajądki i plam-
 ny wątrobiane znikają! Na żądanie
 wysyłam każdemu tę receptę zupełnie
 darmo po otrzymaniu marki zwrotnej!
 Proszę pisać do 281
L. Decker, Wiedeń 56, Faob 19,
 Oddz 52.